

Ks. Ryszard S z t y c h m i l e r, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1997, ss. 549.

W obszernym Wstępie znajdujemy próbę uzasadnienia wyboru tego właśnie zagadnienia za przedmiot eksploracji naukowej. Autor zauważa: „Problem istotnych obowiązków małżeńskich należy do najważniejszych i najbardziej dyskutowanych we współczesnej nauce kanonistycznej” (s. 10). Takie określenie tematyki monografii jest dość ryzykowne, tym bardziej, że przytoczone argumenty nie do końca przekonują. Od pracownika naukowego można oczekiwać większego krytycyzmu i obiektywizmu, a używanie superlatywów w odniesieniu do własnych badań trąci subiektywizmem i grozi niedostrzeganiem wartości innych problemów oraz prac naukowych. Niezależnie od tej uwagi trzeba przyznać, iż ustalenie – przynajmniej egzemplaryczne – istotnych obowiązków małżeńskich jest dla współczesnej kanonistyki, jak również jurysprudencki kościelnej, zadaniem poważnym. Autor słusznie dostrzega fakt wzrostu liczby spraw o nieważność małżeństwa rozstrzyganych z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (s. 12-13). Stąd też dyspozycje kan. 1095, 2° i 3° z natury rzeczy wymagają sprecyzowania, jakie obowiązki uważać za istotne. Zadanie to niewątpliwie należy do kanonistyki i jurysprudencki. W tym aspekcie problematyka recenzowanej pracy jest wartościowa, naukowo ambitna, a nawet wręcz konieczna.

Merytoryczny zakres i przedmiot monografii ks. Sztymilera ujął bardzo szeroko. Sam zalicza ją do pracy: „[...] z zakresu prawa kanonicznego, jednak z pewnymi elementami teologii pastoralnej, zwłaszcza socjologii religii, a także nauk o rodzinie” (s. 15). Przyjęcie takiej koncepcji wymagało zastosowania zróżnicowanych metod badawczych i zasad interpretacyjnych, które Autor jasno określa we Wstępie (s. 14). W tym kontekście nasuwa się wszakże kolejna wątpliwość: czy połączenie tych różnych dyscyplin naukowych w jednej pracy i to w dodatku pisanej przez jednego autora, jest właściwe? Czy owa koniunkcja problemowa nie przerasta możliwości i kompetencji kanonisty? Osobiście jestem zwolennikiem socjologii prawa pozwalającej poznać środowisko społeczne i eklezjalne, dla którego stanowione jest prawo i w którym się je stosuje. Nie mam wobec tego żadnego *dubium* co do potrzeby i sensu takiego interdyscyplinarnego opracowania, szczególnie dla potrzeb duszpasterstwa oraz poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego. Czy jednak naukowe przedstawienie tak bogatego spektrum zagadnień służy uprawianiu wnikliwej i pogłębionej kanonistyki? Niestety, bliższa analiza tego studium zdaje się potwierdzać zasadność takiego powątpiewania, przynajmniej w relacji do niektórych jego części.

W pierwszym rozdziale, *nota bene* najobszerniejszym (ss. 17-203). Autor prezentuje źródła współczesnej nauki o istotnych obowiązkach małżeńskich. Intytulacja tego rozdziału wydaje się nie dość precyzyjna, albowiem sugeruje ona jedynie analizę źródeł, jak to Autor czyni w p. 1 (s. 17-34), a nie implikuje treści zawartych w dalszych punktach (s. 35-203). Z uznaniem trzeba natomiast zauważyć staranną kwerendę źródłową przeprowadzoną przez Autora oraz bogaty warsztat naukowy, na jakim opiera swoje badania. Sądzę jednak, iż wypadaloby jeszcze uwzględnić m.in.

encyklikę Jana Pawła II *Evangelium vitae* (25.03.1995 r.), List Kongregacji Nauki Wiary do biskupów Kościoła katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych *Homosexualitatis problema* (1.10.1986 r.) czy też tej samej Kongregacji Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych *Omosessualità* (24.07.1992 r.). Rodzi się nadto pytanie: skoro dostępna jest już dokumentacja uchwał Soboru Watykańskiego II, czy nie można by się pokusić o jeszcze bardziej szczegółowe zbadanie problemu obowiązków małżeńskich w tych tekstach? Przykładem takiego wnikliwego dociekania naukowego, chociaż z innej dziedziny, jest studium J. Zerndla, *Die Theologie der Firmung in der Vorbereitung und in den Akten des Zweiten Vatikanischen Konzils*, Paderborn 1986, ss. CXIV + 454 (sic!). Taka praca stanowi bez wątpienia niepodważalny wkład w rozwój teologii sakramentu bierzmowania. Konstatacji powyższej nie traktuję jako zarzutu pod adresem recenzowanego opracowania, lecz jako perspektywiczny postulat badawczy. W sumie ta partia pracy wnosi cenne *novum* w integralne rozumienie istotnych obowiązków małżeńskich w różnorodnych źródłach współczesnej nauki. Autor przekonująco wykazuje, iż obowiązki te są nie tylko przedmiotem regulacji prawnych (kościelnych i świeckich), lecz również istotnym tematem enuncjacji Magisterium Kościoła. Jego rozważania są osadzone w dobrym kontekście doktrynalnym i normatywnym. Dzięki starannej wykładni sporej liczby źródeł, popartej bogatą literaturą przedmiotu, poznajemy ewolucję tego zagadnienia od prac przygotowawczych do Soboru Watykańskiego II aż po *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Pozwala to śledzić kolejne propozycje zmian i nowych sformułowań, zwiększenie się zakresu tychże obowiązków dzięki przyjęciu nowego rozumienia małżeństwa i odmiennego niż dawniej pojmowania jego celów: zerwanie z prokreacyjną wizją małżeństwa, a opowiedzenie się za koncepcją *foedus matrimoniale*, z natury swej skierowanego na dobro małżonków i zrodzenie potomstwa. Ta część studium ks. Szychmilera jest bardzo instruktywna i – jak sądzę – wyznacza dla kanonistyki, nie tylko polskiej, pewien etap kognitywny, umożliwiający właściwe rozumienie istotnych obowiązków małżeńskich. Trzeba też dodać, iż zakres wykorzystanych źródeł i literatury – w niemal wszystkich językach kongresowych – zasługuje na uznanie, dowodząc dobrej orientacji naukowej w tej złożonej problematyce.

Krytycznie dodam: bliższego wyjaśnienia wymaga kwestia obowiązków nierozzerwalności i wierności małżeństwa (zob. m.in. s. 63-64; s. 73; s. 244-245; s. 247-248). Sędzia Roty Rzymskiej, J. Huber, zauważa, że nierozzerwalność małżeństwa należy do istotnych jego przymiotów (kan. 1056), a nie do *obligationes matrimonii essentielles*. Gdyby bowiem nierozzerwalność była istotnym obowiązkiem małżeńskim, wtedy małżeństwo nie byłoby nierozzerwalne, albowiem obowiązek można naruszyć, natomiast prawo nierozzerwalności nie może zostać naruszone. Jego przekroczenie powoduje nieważność małżeństwa. Moralny obowiązek jest dozwolony lub niedozwolony, lecz nie można powiedzieć, że jest nieważny. Wynika z tego, iż nierozzerwalności małżeństwa nie zalicza się do obowiązków moralnych, ale stanowi ona normę prawną. Dlatego też, jego zdaniem, nie istnieje *incapacitas ad perpetuitatem vinculi servandam* (zob. *Transseksualizm i transwestytyzm a zgoda małżeńska*, w: *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej*. Materiały I Międzynarodowego Sympozjum Prawa Kanonicznego zorganizowanego przez Katedrę Prawa Kano-

nicznego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Opolu 16 X 1996, red. B. W. Zubert OFM (Sympozja 30), Opole 1998, s. 47). Trudno bezkrytycznie zgodzić się z tą opinią, ponieważ sam Huber przyznaje, że w wyrokach Roty Rzymskiej mówi się o *incapacitas ad perpetuitatem vinculi servandam*. Sądzę wszakże, iż kwestia relacji istotnych przymiotów małżeństwa do istotnych jego obowiązków godna jest wnikliwej analizy. Ks. Szytchmiller „dotyka” wprawdzie tego problemu na s. 221-227, lecz bezpośrednio tej kwestii nie podejmuje i nie rozwiązuje.

Do rozdziałów drugiego i trzeciego nie zgłaszam istotnych zastrzeżeń merytorycznych. Cenna wydaje się być próba konkretyzacji i klasyfikacji istotnych obowiązków małżeńskich w odniesieniu do tzw. dóbr małżeństwa: *bonum fidei*, *bonum sacramenti*, *bonum prolis* i *bonum coniugum* (szczególnie akcentowane od Soboru Watykańskiego II). Kanonistę interesuje przede wszystkim ustalenie prawnego znaczenia obowiązków małżeńskich, co jest m.in. przedmiotem rozdziału czwartego. Za kryterium podziału obowiązków małżeńskich na istotne i nieistotne Autor słusznie obrał przedmiot zgody małżeńskiej, gdyż strony są zobligowane przede wszystkim do realizacji we wspólnocie małżeńskiej tego, do czego się zobowiązały w akcie zgody. We wprowadzeniu do punktu 2.a tegoż rozdziału (s. 266-268) nie rozumiem zdania: „Niezdolność mająca znaczenie prawne może [...] wynikać tylko z odpowiedniej relacji osoby do obowiązków istotnych” (s. 266). Trudno mi też zaakceptować ogólnikowe, nic nie mówiące argumenty, zaczerpnięte z „[...] własnych obserwacji w różnych krajach [...]” (s. 266). Autor zdradza też pewne skłonności do moralizatorskich wypowiedzi, które w pracy naukowej nie powinny mieć miejsca (np.: „[...] postawa taka (nadużywanie kan. 1095 – uzupełnienie B. Z.) w rzeczywistości jest podkopywaniem wiary w człowieka i naruszeniem zdrowych zasad życia społecznego. Jest to hołdowanie obcemu chrześcijaństwu indywidualizmowi i liberalizmowi. Kierunki te nie uznają żadnych trwałych zobowiązań [...]. Ich przedstawiciele dążą do uwalniania ludzi od wszelkich zobowiązań [...]” (s. 266-267).

Nie uważam się za kompetentnego do oceny piątego rozdziału, będącego przedstawieniem świadomości społecznej w zakresie obowiązków małżeńskich na podstawie badań socjologicznych. Jak wspomniałem wyżej, badania takie są celowe, o ile zostały przeprowadzone fachowo. Ufam, iż Autor był tego świadom. Powstaje jednak pytanie: na ile ten rozdział jest własną pracą badawczą Autora? Z przypisów i zestawu prac magisterskich prowadzonych przez ks. Szytchmillera wynika, że wywiad socjologiczny prowadziły inne osoby. Czy więc ta część pracy nie jest po prostu streszczeniem wyników czyichś badań?

Dość kontrowersyjny zdaje się być szósty rozdział recenzowanego studium. W optyce duszpasterskiej przygotowanie do wypełniania istotnych obowiązków małżeńskich ma bardzo poważne znaczenie, w pewnym stopniu decyduje bowiem o jakości przyszłego życia małżeńskiego i rodzinnego. Kanonista mógł wprawdzie ograniczyć się do wnikliwej wykładni obowiązujących norm prawa powszechnego i partykularnego prawa polskiego, szkoda jednak, że nie wykorzystał interesującego artykułu J. H. Provosta, *Marriage Preparation: Canon 1063 and the Novus Habitus Mentis*, opublikowanego w: *Ius sequitur vitam (Law follows Life). Studies in Canon Law presented to P. J. M. Huizing* (Annua Nuntia Lovaniensia XXXII), ed. J. H. Provost, K. Walf, Leuven 1991, s. 173-192 (zob. też recenzję tej książki w: „Prawo

Kanoniczne”, 35(1992), nr 3-4, s. 238-244). Już wcześniej P. J. M. Huizing zwrócił uwagę na konieczność zmian legislacyjnych w tym przedmiocie (zob. *Alternativentwurf für eine neue Revision des kanonischen Eherechts*, w: *Für eine neue kirchliche Eheordnung. Ein Alternativentwurf*, hrsg. P. Huizing, Düsseldorf 1975, s. 86). Ks. Szytchmiller nie przeprowadza jakiegokolwiek interpretacji kan. 1063, chociaż historia redakcji jego tekstu jest wielce ciekawa – proponowano np. przyznanie wiernym prawa do przygotowania się do małżeństwa. Na podstawie badań przeprowadzonych w 173 (sic!) diecezjach USA Provost uważa samo przygotowanie za *life-long project*. Natomiast w niektórych częściach tego rozdziału, zamiast rzeczowej kanonistyki, znajdujemy sformułowania przypominające religijno-polityczną „odezwę do Narodu” (np. s. 356-360) i nierealne postulaty przekształcenia wyższych seminariów duchownych i uczelni katolickich w Instytut Rodziny (s. 359-360).

W rozdziałach od siódmego do dziesiątego Autor omawia takie zagadnienia, jak: przyczyny niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (s. 371-408), stosunek tychże do zawierania małżeństwa (s. 409-432), do życia małżeńskiego (s. 433-481) oraz do spraw o nieważność małżeństwa (s. 483-492). Są to rozważania krótkie, przedstawione dość rzeczowo, ale niekiedy zbyt powierzchownie (Autor całkowicie pominął np. kwestię biseksualizmu jako ewentualnej przyczyny niezdolności do zgody małżeńskiej). Ta część pracy wydaje mi się bardzo przydatna dla poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego oraz do wstępnych konsultacji spraw o nieważność małżeństwa, lecz – moim zdaniem – jest najslabiej udokumentowana, nie ubogaca kanonistyki i sprawia wrażenie redakcyjnego znużenia jej Autora. Całość obszernego studium ks. Szytchmillera zamyka jedenasty rozdział o profilu duszpastersko-informacyjnym oraz Zakończenie, będące podsumowaniem dotychczasowych wywodów, lecz nie zawierające konkretnych dalszych postulatów badawczych.

Trudno mi w sposób jednoznaczny ogólnie ocenić całość recenzowanego studium. W moim przekonaniu najwięcej *novum* zawierają rozdziały od pierwszego do czwartego włącznie. Próbę określenia i konkretyzacji istotnych obowiązków małżeńskich wypada uznać za nową w kanonistyce i udaną. Trzeba też wyrazić uznanie za przeprowadzenie przez Autora, co już zaznaczyłem wyżej, bardzo starannej kwerendy źródeł i literatury oraz dobre ich wykorzystanie, co dowodzi jego pracowitości. Ocenie czytelników pozostawiam wszakże zdanie: „Praca przyczynia się do postępu nauki w potrójny sposób: prezentuje i poddaje analizie naukowej nie zbadane dotąd postawy społeczeństwa polskiego względem pewnych aspektów życia małżeńskiego; do nauk o rodzinie i socjologii włącza opracowanie problemu istotnych obowiązków małżeńskich, a do problematyki kanonistyki wnosi większą znajomość rzeczywistości, z którą należy liczyć się przy stanowieniu i stosowaniu prawa” (s. 15).

Mimo powyższych uwag krytycznych uważam, iż nową książką ks. R. Szytchmillera powinni zainteresować się kanoniści, studenci prawa kanonicznego, duszpasterze, zwłaszcza zaś wszyscy zatrudnieni w poradniach życia małżeńskiego i rodzinnego.

Bronisław Wenanty Zubert OFM